

Ekspert krytycznie o cyfryzacji Polski

Instytut Globalizacji, w ramach projektu edukacyjno-badawczego „Cyfrowa Polska” (patrz: „GP” 6/2008), bardzo negatywnie ocenił rządową strategię przejścia z nadawania analogowego na cyfrowe.

Będzie ono budowane na technologii, która w bardzo ograniczonym zakresie pozwoli na nadawanie telewizji cyfrowej wysokiej rozdzielczości HD (high-definition). Jest to związane z planami kompresji obrazu w formacie MPEG-4, podczas gdy Europa rozważa już przechodzenie na nowocześniejszy format MPEG-4 T2 ze starego standardu MPEG-2. Nadawanie programów HD jest znacznie tańsze od nadawania programów analogowych – podkreślają eksperci. Ponadto w porównaniu z potrzebami rynku zostanie uruchomiona zbyt mała liczba tzw. multipleksów do nadawania kanałów cyfrowych naziemnych.

– Podczas gdy telewizja wysokiej rozdzielczości (HDTV) staje się w Europie standardem, w Polsce znikoma liczba widzów będzie odbierała programy HD – ocenia dr Tomasz Teluk, dyrektor Instytutu Globalizacji. – Specyfiką polskiego rynku jest to, że Polacy mają supernowoczesne telewizory plazmowe i LCD, na których oglądają programy tworzone w archaicznej już technologii SD – twierdzi Teluk.

Kolejną specyfiką rządowego projektu cyfryzacji jest poleganie wyłącznie na nadajnikach naziemnych. Wg Teluka na całym świecie podstawową technologią cyfryzacji jest technologia satelitarna. – Nie bez przyczyny. Tylko nadawanie satelitarne umożliwia pokrycie sygnałem całego kraju. Ponadto koszt dotarcia z sygnałem satelitarnym może być nawet 10 razy niższy niż w przypadku nadawania naziemnego – mówi Teluk.

Według prognozy Europejskiej Unii Nadawców (EBU) cyfrowa

technologia naziemna w Polsce w roku 2012 obejmie maksymalnie 25 proc. polskich gospodarstw domowych, dlatego już dziś należy myśleć, jak zapewnić dotarcie sygnału cyfrowego do pozostałych 75 proc.

Większość krajów europejskich traktuje nadawanie naziemne i satelitarne jako dwa uzupełniające się rozwiązania i nawet w najlepiej cyfrowo rozwiniętych krajach Europy Zachodniej zawsze one współistnieją. Dobrym przykładem jest Francja, gdzie już w tym roku 89 proc. powierzchni całego kraju zostanie objęte nadawaniem naziemnym. Mimo to satelitarne nadawanie wszystkich francuskich kanałów narodowych jest obowiązkowe, aby zapewnić 100 proc. pokrycia sygnałem cyfrowym z satelity.

Wszystko wskazuje, że rządowa strategia cyfryzacji oznacza pokrycie zaledwie jednej czwartej kraju sygnałem niskiej jakości za wysoką cenę. Instytut Globalizacji zwraca

uwagę, że skupienie się na rachunku ekonomicznym i postawienie na nowoczesny format kompresji oraz technologię satelitarną pozwoliłoby zaoszczędzić gigantyczne kwoty wydane na inwestycje oraz spełnić dyrektywy Komisji Europejskiej, która zaleciła krajom członkowskim wyłączenie nadawania analogowego do 2012 r. Tymczasem nasz kraj wynegocjował przesunięcie terminu do 2015 r., a do swojego projektu cyfryzacji naziemnej próbuje przekonywać polskich nadawców, którzy mieliby go sfinansować, rząd zaś zająłby się stworzeniem systemu pomocy społecznej dla osób, których nie będzie stać na zmianę telewizora lub poniesienie kosztów zakupu odbornika cyfrowego.

W ciągu najbliższych tygodni Instytut Globalizacji wyda specjalny raport poświęcony problemowi cyfryzacji Polski. Ekspertzy zapowiadają, że główne wnioski nie pozostawiają suchej nitki na rządowej strategii cyfryzacji kraju.

MP

(na podstawie materiałów Instytutu Globalizacji)